

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odmos. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Czwartek 20-go października

№ 280

Wielka ofenzywa japońska

przeciwko partyzantom gen. Maa

LONDYN, 19 X

Agencja Simbun Rengo podaje komunikat naczelnego dowództwa armii japońskiej, że wielka ofenzywa przeciwko partyzantom rozpoczęła się.

Przeciwko armii generała Maa na północ od Mukdenu wysłano dwudziestotysięczną armję, zaopatrzoną w ciężkie samoloty bojowe oraz artylerię.

Wprawdzie armia ta jest nieco słabsza liczebnie od grupy generała Maa, wszelako ze względu na lepsze uzbrojenie, istnieją wszystkie szanse, że spełni swe zadanie.

Przeciwko powstańcom operującym w prowincji Zechol na zachód od Mukdenu wysłano sześć brygad japońskich (o czym doniosły już depesze poprzednio), przeciwko zaś partyzantom na wschód od Mukdenu dywizję kawalerji w sile 5.000 ludzi. Jednocześnie w celu odcięcia partyzantom tyłów wzmocniono ochronę od strony Korei.

Posuwając się naprzód wojskom japońskim towarzyszą przedstawiciele rządu mandżurskiego.

Komunikat stwierdza, że zadanie wojsk japońskich jest nader trudne, ponieważ nieregularne wojska chińskie stawiają zajadły opór.

LONDYN, 19 X

Wedle nadchodzących depesz, ofenzywa

japońska rozwija się na północy niezwykle korzystnie. Po niezwykle zaciętej walce armji japońskiej udało się zdobyć główną bazę powstańców, siedzibę tymczasowego rządu antymandżurskiego, miasto Tunghua.

Przywrócono tam niezwłocznie administrację mandżurską i zorganizowano konsulat japoński.

Natomiast w Mandżurji zachodniej, w kolonii wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej, gdzie operuje generał Su-ping-wen, partyzanci odnoszą sukcesy.

Zdobyto stację kolejową Szito-u-hecz i miasto Anda, oddalone o 80 klm. od Charbina.

Hiszpanja a wizyta Herriota

PARYŻ, 19. 10.

Minister spraw zagranicznych, Zulueta, oświadczył wczoraj w parlamencie hiszpańskim, że pogłoski co do celu wizyty Herriota, pozbawione są wszelkich podstaw. Polityka hiszpańska dąży jedynie do zorganizowania pokoju. Rząd pracował nad tem w Genewie i obecnie dąży do tego w Madrycie.

Hiszpanja nie podpisze tajnej umowy, byłoby to bowiem sprzeczne z istotą konstytucji. Hiszpanja nie otrzymała ani pośrednio ani też bezpośrednio żadnych propozycji w tym względzie od jakiegokolwiek mocarstwa. Wielkim zaszczytem dla Hiszpanji będzie wizyta Herriota, dla którego wszystkie umysły

liberalne i republikańskie żywią jaknajwiększą sympatię. Pobyt jego będzie jeszcze jednym dowodem szczerej przyjaźni, jaką łączą obydwa narody.

Republikańskie państwa Francja i Hiszpanja powinny się porozumieć nie tajnie, lecz jawnie, aby rozwiązać wspólne sprawy oraz pracować nad pokojem. Herriot przybędzie do Hiszpanji 30 października i pozostanie tam do 2 listopada.

Prezydent republiki hiszpańskiej wyda obiad na cześć premiera francuskiego, po czym odbędzie się uroczysty raut, na którym będzie obecny korpus dyplomatyczny. Również Herriot wyda obiad na cześć prezydenta Zamorry, który wręczy mu odznakę orderu, niedawno ustanowionego przez republikę.

Zaburzenia studenckie w Wiedniu

Fala radykalizmu politycznego, jaka znów wybuchnęła gwałtownie w Wiedniu, odbiła się w wyższych zakładach naukowych. W południe przed południem wydarzyły się w nich nowe, ciężkie starcia. Na politechnice studenci narodowo-socjalistyczni starli się z socjalistami, przyczem zupełnie obcożywlowe jednostki, nie mające nic wspólnego ze studentami, wtargnęły do auli i pretami stółkami, nożami oraz maczugami gumowymi w okropny sposób pobili wielu studentów. 12 ciężko rannych, należących do lewicy studenckiej, odwieziono do szpitali. W uniwersytecie również przyszło do starć, podczas których słuchacze socjal-demokratyczni wyrzuceni byli z auli na dwór przez nacjonal-socjalistycznych słuchaczy i silnie pobici. Policja musiała wtargnąć do uniwersytetu celem przywrócenia spokoju, przyczem grono policjantów musiało przedostać się aż do auli. Rektory wyższych zakładów naukowych

wskutek tego postanowili zamknąć je na trzy dni. Krwawe starcia w Simmeringu niedzielne oburzyły w najwyższym stopniu opinię publiczną tak, że wszystkie dzienniki żądają kategorycznie, ażeby za wszelką cenę uniemożliwiono podobne dalsze zajścia. Obyczaje niemieckich Hackenkreuzlerów nie mogą być przeniesione na teren Austrii. Rząd ma zakazać kategorycznie wszelkich pochodów, tudzież zastrzyć przepisy o posiadaniu i noszeniu broni. Mianowano majora Feyta, należącego do Heimschutzu, sekretarzem stanu do spraw bezpieczeństwa. Z powodu tego socjal-demokraci, a w szczególności Schutzbund, muszą przygotować się do ostrej walki obronnej. Jakkolwiek wiedeńscy Nazi żądają rozwiązania socjalistycznego Schutzbundu w kołach politycznych jednakże oświadczono, że nie należy tego oczekiwać.

Odznaczenie Herriota

przez prezydenta Hindenburga.

PARYŻ, 19. 10.

Z polecenia prezydenta Hindenburga, ambasador niemiecki w Paryżu, v. Hoesch, wręczył premierowi francuskiemu Herriotowi medal z okazji 100-lecia śmierci Goethego. Od r. 1914 zdarza się po raz pierwszy, że rząd Rzeszy oficjalnie przyznaje francuskiemu mężowi stanu odznaczenie. Następnie na Quai d'Orsay odbędzie się śniadanie, wydane na cześć niemieckiego dyplomaty, który, jak wiadomo opuszcza Paryż, obejmując stanowisko ambasadora w Londynie.

„Odtąd — pisze „Paris Midi” — rząd francuski może również niemieckim mężom stanu rozdawać odznaczenia, skoro pierwszy krok w tym kierunku zrobili Niemcy.”

Następca v. Hoescha, v. Koester, przybędzie do Paryża z początkiem listopada.

Wojna Paragwaj-Boliwja

NEW YORK, 19. 10.

W konflikcie zbrojnym między Paragwajem a Boliwią szanse zwycięstwa zaczęły się przechylać na stronę Paragwaju. Głównym powodem ostatnich niepowodzeń armii boliwijskiej jest wadliwe połączenie armii z centrum kraju. Paragwaj mimo nielicznej armii przeciwstawił wrogowi doskonałą organizację jak również jednolitą opinię swoich obywateli w walce o prawa do Chaco.

20 tysięcy Kozaków z Rosji, zamieszkających poza granicami Rosji sowieckiej, zgłosiło

swój udział do walki z Boliwią po stronie Paragwaju. Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się od rządu paragwajskiego po ukończeniu wojny przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwią celem utworzenia specjalnych osiedli o charakterze rolniczo-militarnym.

Zgłoszenie to podpisał pułkownik Dwójczenko. Będzie ono przedmiotem rozważań paragwajskiego sztabu generalnego.

Korupcja w Niemczech badana przez komisję sejmową pruskiego.

BERLIN, 19. 10.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji śledczej sejmowej pruskiej w sprawie zarzutów, czynionych b. ministrowi finansów Klepperowi, uchwalono, na wniosek narodowych socjalistów, przesłuchanie w charakterze świadków kanclerza von Papena, sekretarza stanu Planka i prezydenta kasy pruskiej Helffericha oraz szeregu innych osób.

Świadkowie ci badani muszą być w kwestiach zasadniczych, dotyczących udziału funduszy publicznych w wydawnictwie dzienników. Przesłuchanie kanclerza odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

Równocześnie komisja zwróciła się do rządu Rzeszy o zezwolenie świadkom oskarżenia na zeznawanie w sprawie subwencji,

udzielanych komitetowi wyborczemu Hindenburga.

Głodówka aż do śmierci

Wyczerpani lappowcy w szpitalu

HELSINGFORS, 19. 10.

Stan trzech głodujących lappowców, po zostających jeszcze w więzieniu, jest tak ciężki, że na żądanie lekarza musiano ich przenieść do szpitala na noszach.

Najcięższy jest stan zdrowia Wejoli, który wskutek głodówki i choroby stracił w ciągu jednego tylko dnia wczorajszego 2 kilogramy na wadze. Do ostatecznych granic osłabienia jest także gen Vallenius.

Więźniowie wyrazili zgodę na przewiezienie ich do szpitala, oświadczając, że bez względu na oprą się wszelkim próbom odżywiania siłą, wbrew ich woli.

Pierwszy posiłek spożyją na wolności lub też umrą.

67 książąt w orszaku weselnym.

KOBURG, 19. X.

Uroczystości, związane z małżeństwem szwedzkiego królewicza, księcia Gustawa Adolfa I księżniczki Sybille von Sachsen-Koburg-Gotha odbywają się z niesłychanym przepychem i z zachowaniem wszelkich tradycji dawnych monarchistycznych Niemiec.

W uroczystościach bierze udział:

67 książąt z Niemiec, Danii, Szwecji, Norwegii, Anglii, Rosji i Bułgarii.

Dla przedstawicieli prasy zostało wydane specjalne przyjęcie.

Niezwykłe bogate podarki ślubne zostały wystawione na widok publiczny.

Dookoła budżetu państwa.

Przewidywany deficyt wyniesie 350 milionów

WARSZAWA, 19. 10.

Wbrew doniesieniom niektórych dzienników dowiadujemy się że preliminarz bud-

żetu na r. 1933/34 nie został jeszcze przez rząd rozpatrzony.

Jak słyhać projekt preliminarza dzieli się wbrew dotychczasowemu zwyczajowi na cztery działy a mianowicie administrację przedsiębiorstwa monopole i fundusze. Ten ostatni dział dotyczy wszelkich funduszy o dosyć nieokreślonym celu.

Planów gospodarczych preliminarz nie zawiera. Projekt ustawy skarbowej prawie się nie różni od ustawy zeszłorocznej.

Sumy globalne preliminarza są zgodne z naszymi poprzednimi doniesieniami. Przewidywany deficyt wyniesienie 350 milionów.

Co do sposobów pokrycia tego deficytu przewidywane są podobno oszczędności w pewnych resortach (trudno zrozumieć dlaczego go nie uwzględniono ich odrazu w preliminarzu) oraz upłynnienie zamrożonych rezerw skarbowych.

W jaki sposób rząd wyobraża sobie możliwości tego upłynnienia — niewiadomo.

Rozporządzenie o rewizji osobistej

WARSZAWA, 19. 10.

Ogłoszone dzisiaj rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia rewizji osobistej przez organy egzekutywne określa bliżej warunki, kiedy można zastosować ten środek. Jest on mianowicie dopuszczalny podczas rewizji domowej. Rewizja osobista musi być poprzedzona wezwaniem do natychmiastowego wręczenia posia-

danych przy sobie pieniędzy i przedmiotów wartościowych, a dopiero gdy dłużnik wezwania takiego nie usłucha, wolno dokonać rewizji osobistej.

Jeśliby dłużnik pragnął opuścić mieszkanie, można zatrzymać go przy pomocy policji.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w dwa tygodnie po ogłoszeniu.

Przed kongresem Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi

Przed dorocznym Kongresem Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji który odbędzie się w dniu 6 listopada br. w Łodzi, w Sekretariacie Głównym Ch. Dem. w Warszawie prace przygotowawcze prowadzone są w całej pełni.

Od Kongresu zeszłorocznego który się odbył w Katowicach P. S. Chrześcijańskiej Demokracji wykazało w całym kraju znaczny postęp w postaci szeroko rozwiniętej sieci kół stronnictwa i mężów zaufania. Pomijając już województwa dobrze zorganizowane jak np. Województwo Śląskie należy stwierdzić że w pozostałych województwach organizacja Chrz. Dem. doszła ostatnio do znaczne

go rozwoju a m. in. w krakowskim łódzkim poznańskim pomorskim i białostockim nie wylaczając województwa Warszawskiego. W województwie łódzkim naprzykład ilość kół stronnictwa od zeszłorocznego Kongresu zwiększyła się czterokrotnie i to pomimo rozmaitych przeszkód i trudności. Ostatnią akcją polityczną zainicjowaną przez Radę celną stronnictwa powiększyła kadry zwolenników i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji w całym kraju.

Tegoroczny Kongres będzie poważnym krokiem naprzód w rozwoju Chrz.



Cofanie się faszyzmu.

Korespondent rzymski „Polonii”, p. M. A. Comba sygnalizuje pewne nowe objawy w życiu faszystowskich Włoch. Nie są one jeszcze tego rodzaju, aby już można było mówić o zmianie reżymu, ale, jeżeli im się przyjrzeć uważnie, nie trudno dojść do przekonania, że mamy do czynienia z dość znamiennymi odchyleniami od dotychczasowej, bezwzględnie przestrzeganej linii faszystowskiej.

Wiąże się to najściślej z pogarszającą się coraz bardziej sytuacją gospodarczą Włoch — ze wzrastającym groźnie bezrobociem i z głuchymi pomrukami niezadowolenia, płynącymi z ulic, z przemysłowych okręgów Riondu. Oczywiście, faszyzm broni się jeszcze z całą energią, w ostatnich czasach dokonano znowu wielu aresztowań i wytoczono liczne procesy, więc pozornie spokój panuje we Włoszech. Ale wszyscy przyznają, że to już nie to, co było. Represje są, lecz to już nie jest dawne wrażenie. Przeciwnie, na temle coraz to bardziej nieco paradoksalnie, powstają pogłoski, że jednak zanosi się na jakieś zmiany. W prasie włoskiej, rzecz prosta o tem głucho: nie wolno jej mieć własnego zdania, a tembardziej poruszać drażliwych tematów, natomiast coraz głośniej mówi się o tem, zwłaszcza w stolicy, gdzie, mimo wszystko, ludzie wiedzą, co się dzieje w pałacu Weneckim.

Fak Comba wymienia kilka najbardziej aktualnych pogłosek, z których wynika, że nastroje we Włoszech są bardzo zbliżone do nastrojów w Polsce. I tam i tu dominującym jest nastrojem wyczekiwania na zmiany, oparty na coraz mocniej gruntującym się przekonaniu, że tak, jak jest, już dłużej być nie może.

Pierwsza seria pogłosek — pisze „Głos Narodu” — dotyczy o amnestii dla wszystkich więźniów politycznych: obiełaby ona za równo skazanych przez sądy, jak i internowanych w drodze administracyjnej na wyspy Liparyjskie. Oczekiwana amnestia dotyczyłaby również emigrantów politycznych, przebywających poza granicami Włoch. Podpadałaby pod określenie amnestii także wszystkie ograniczenia wolności osób, nie internowanych wyprawdzie, ale będących pod stałą obserwacją; odzyskałyby one możliwość zmiany miejsca pobytu i wyjazdu zagranicę.

Drugim prezentem dla społeczeństwa włoskiego — pisze dalej p. Comba — byłoby zniesienie Trybunału specjalnego obrony państwa.

Historia tego stałego sądu wojenno-rewolucyjnego jest krótka, ale ponura. Powstał w r. 1926 na drugi dzień po zamachu w Bolonii. Jego ofiarą o mało nie padł Mussolini. Wyroki trybunału były bezapelacyjne. — Trybunał postępował bardzo przyspieszony. Ale za to działalność nad wyraz intensywna. Już teraz można stwierdzić, że nastąpiło osłabienie tempa działalności tego trybunału. Ogromnie charakterystycznym jest fakt, że odwołano wszystkie procesy polityczne, jakie były zapowiadane na najbliższą kadencję. Przestępstwa, po największej części studentów uniwersytetów, będą sądziły sądy zwykłe — oczywiście, jeżeli w międzyczasie nie przyjdzie amnestia.

Łeckno i prasę naszą dotknąć zamierzają reformy. Jak wiadomo, cała prasa wło-

ska jest wyłącznie faszystowska. Konieczność „współpracy z rządem” stanowiła conditio sine qua non, nie tylko dla dzienników, które były i są zresztą tylko organami partii, ale wogóle dla wszystkiego, co okazywało się w druku. Taki stan musiał spowodować niesłychane obniżenie się poziomu całego życia kulturalnego Włoch. Niepokojące objawy gwałtownego cofania się myśli włoskiej dostrzegał najlepiej sam Duce, kiedy żądał od prasy podejmowania dyskusji. Jednakowoż i niski poziom publicystyki faszystowskiej i zupełna abstynencja prawdziwej elity intelektu — nie pozwoliły na zrealizowanie nadziei, że dyskusje w prasie faszystowskiej znajdą echo w Italji i w Europie. Poprosto bano się poruszać tematu, któryby nie był związany ze stałym i przebrzmiałym hymnem uwielbienia dla wodza i systemu.

Według informacji p. Comby, wolność prasy ma być przywracana stopniowo. Dzienniki będą miały prawo swobodnego wypowiedzenia zdania w sprawach, związanych z działalnością ministerstw „technicznych”, jak np. kolei, rolnictwa, handlu. Pozatem — co jest najciekawszem — ma się zezwolić na wydawanie pism, nie należących do partii i nawet nie sympatyzujących z ideałami faszyzmu. — Oczywiście, warunkiem, wymaganym bezwzględnie, byłby brak jawnej opozycji przeciw rządowi. O przywróceniu wolności prasy

w zachodnio-europejskiem pojęciu mowy być nie może — ale i tego rodzaju ustępstwo wygląda wobec dzisiejszego stanu — wprost rewolucyjnie.

Tak mniej więcej, w ogólnych zarysach, wyobraź sobie opinią publiczną we Włoszech zmiany polityczne, jakie, według jej przewidywań, powinny nastąpić w najbliższych czasach. Opiera ona swe nadzieje na coraz cięższej sytuacji wewnętrznej kraju. — Rozwiązanie całego szeregu problemów, zwłaszcza gospodarczych — kończy swe ciekawe uwagi p. Comba — wymaga współpracy jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Wiadomo powszechnie — że w decydujących wypadkach dyktatura zawsze zawodzi. Nawet dyktatura tak wybitnej jednostki, jak jest Benito Mussolini.

I my jesteśmy tego zdania, obserwując stosunki polskie, które pogarszają się pod każdym względem w coraz szybszem tempie. Jest to, tembardziej znamienne, że naśladowanie faszystowskich metod rządzenia przez sanację jest coraz jawniejsze, nawet w drobnych szczegółach. Przy braku własnej samodzielnej myśli politycznej chwyta się trochę ze wschodu, a więcej z Włoch i usiłuje się stworzyć pozory siły. Lecz, jeżeli oryginał włoski zaczyna już zawodzić, to nie trudno przewidzieć, co będzie z jego nieudolną kopją.

Pogłoski: byczo jest

Najlepsze określenie rzeczywistej rzeczywistości

Liczne u nas urzędowe wydawnictwa imponują objętością rubryk zawierających ogłoszenia upadłości i licytacji. Niesposób byłby wymienić ważniejsze bodaj przedsiębiorstwa, które dotknęło ostatnie ogniwo łańcucha następstw kryzysu — edykt licytacyjny. Wchodzi to już dziś w zakres statystyki. Niemniej niektóre przynajmniej zasługują na wyszczególnienie ze względu na wysokość sum wchodzących w grę. Ostatnia „Gazeta Lwowska” ogłasza więc m. inn. edykt licytacyjny przedsiębiorstw wielkiej spółki akcyjnej „Zakłady Przemysłu Drzewnego S. A.” w Trzebini, które to przedsiębiorstwo wraz z budynkami przemysłowymi i mieszkalnymi, z bocznica kolejową, kolejką wąskotorową i urządzeniem mechanicznem oszacowano na 465 tysięcy zł, a ma być sprzedane za najniższą ofertę 230 tysięcy zł.

W drodze licytacji mają być sprzedane przez Sąd Grodzki w Białej, realności, niejakiego Ludwika Dobija w Rybarzowicach, obejmujące gruntu 16 morgów, budynki mieszkalne i gospodarcze, oraz młyn walcowy, łącznej wartości szacunkowej 115 tysięcy zł, przy czem najniższa oferta wynosi 76 tysięcy zł. W powiecie białskim p. Dobija znany jest jako — od pewnego czasu — nader gorliwy sanator. Okazuje się jednak, że nawet przynależność do wpływowych dziś sfer nie zdołała uchronić go od... edyktu licytacyjnego.

Równocześnie „Monitor” z 15 bm. ogłasza na kilkunastu stronicach listę około 900 majątków ziemskich na Wileńszczyźnie, które na skutek decyzji Wileńskiego Banku Ziemskiego mają ulec licytacji za niespłacenie zaległości pożyczkowych.

Podobny los oczekuje około 150 nieruchomości w Warszawie, które sprzedane bę-

dą w drodze licytacji z tytułu zaległości pożyczkowych w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy.

Na osobną uwagę zasługują pojawiające się w „Monitorze” bilanse spółek akcyjnych. Obraz kryzysu znajduje w bilansach bardzo wymowne odbicie, a więc:

Spółka Akcyjna „Nafta”, wartości zakładów 45 milionów zł, praw naftowych 4 milj., zapasów 2,9 miliony zł, udziałów 1 i pół milj. zł, a przy kapitale akcyjnym 20 milionów zł — wykazała stratę z lat ubiegłych w sumie 540 tysięcy zł, zaś za rok 1931/32 — stratę w sumie 617 milionów złotych.

Zakłady Przemysłowe „Chęciny”, S. A. wykazują w bilansie na dzień 31 grudnia 1931 stratę w sumie 368 tysięcy zł.

Firma „Artigraph”, Zakłady Przemysłowe dla wyrobu reklam artystycznych i opakowań z papieru i blachy, S. A. w Krakowie, obniżyła kapitał zakładowy z 1.750.000 zł na 700.000 zł w związku z poniesionymi stratami.

„Petdolea”, S. A. dla przemysłu oleju skalnego, wykazuje stratę za rok administracyjny 1931/32 w sumie 334 tysięcy zł.

S. A. „M. Wolski i Ska” w Lublinie, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, notuje za rok gospodarczy 1930/31 stratę w kwocie 1 milion 380 tysięcy złotych.

S. A. przemysłowo-leśna „Las” uwidacznia w bilansie za rok 1931/32 stratę w sumie 81 tysięcy złotych.

Każdy prawie numer „Monitora” obfituje w podobne bilanse, świadczące o dotkliwych spustoszeniach, jakie w życiu gospodarczym kraju wylamuje pogłębiające się przesilenie.

Promienie biologiczne

Profesor medycyny eksperymentalnej w Leningradzie Aleksander Gurwicz stwierdził niedawno że niektóre organizmy rosnąc wytwarzają osobliwy rodzaj promieni które wywołują podział jąder komórkowych a następnie rośnięcie komórki. Nazwał je on promieniami mitogenetycznymi.

Dalsze badania innych już uczonych stwierdziły że źródłem promieni biologicznych są żółte buraki ziemniaki jęczmień owies kukurydza nancyz groch fasola jaja

zwierząt bakterie pchły wodne krew żaby i szczura mięśnie tkanki wrzodów złośliwych (tkanki raka). Promienie wysyłane przez te organizmy dają długość fali między 3660 i 2200 Angströmów.

Według najnowszych wiadomości schwytały ślady promieni biologicznych na płycie fotograficznej. Nie ulega więc już wątpliwości że niektóre organizmy wysyłają swoje osobliwe promienie.

Ostatni Mohikanin

Jak się okazuje, bohater słynnej powieści Fenimore'a Coopera, napisanej przed zgrasem laty (1826), nie był wcale „ostatnim Mohikaninem”, gdyż faktycznie ostatni Mohikanin żyje dotychczas w Milwaukee, w stanie Wisconsin.

Ostatnim tym przedstawicielem czystej krwi wielkiego, niegdyś, bitnego plemienia Indian północno amerykańskich jest niejaki Makwa Monpuy, liczący dziś 75 lat.

Z postawy swej Monpuy nie przypomina w niczem wojowniczych przodków swoich, gdyż zupełnie zasymilizował się z białymi, wśród których żyje z małej pensji, wypłacanej mu przez rząd Stanów Zjednoczonych, ożenił się z białą kobietą, jest chrześcijaninem, a na wet oficjalnie nazywa się obecnie Williamem Dickiem.

Monpuy nigdy też nie miał w ustach

„fałki pokoju”, nie znosi bowiem tytoniu, pogardza również słodczykami, jest zato, pomimo panującej w Stanach Zjednoczonych prohibicji, wielkim zwolennikiem „wody ognistej”.

Choć jednak zeuropeizował się, a właściwie zamerykanizował, zupełnie, władza jeszcze biele językiem swych przodków, co potrafił wyzyskać Instytut antropologiczny istniejący przy uniwersytecie chicagowskim i zaangażowawszy na kilka miesięcy Monpuy, utrwalił na piśmie i na płytach gramofonowych język, który zaniknie zapewne zupełnie z chwilą zgonu ostatniego Mohikanina.

Dodajemy, że Makwa Monpuy posiada córkę, ale nie można uważać jej za Mohikankę czystej krwi.

Kosztowny Członek Ligi

Liga narodów przeżywa nie tylko kryzys moralny, lecz w niemniejszym stopniu i kryzys pieniężny.

Istotnie, sekretariat generalny Ligi nie jest w stanie ściągnąć rat rocznych, wpłacanych przez różne państwa po skarbu Ligi Narodów.

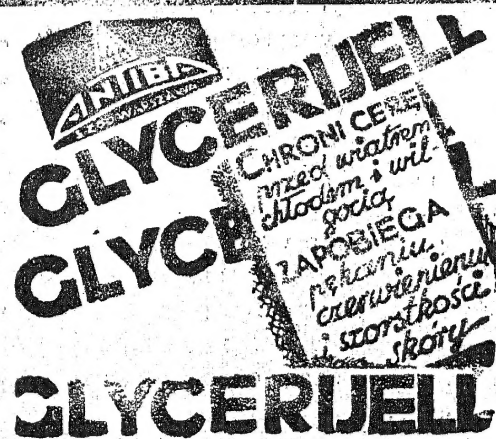
Same Niemcy winne są już Lidze 2 i pół miliona marek.

W końcu 1931 r. deficyt ten wyniósł 19 milionów marek w złocie, czyli przeszło 30 proc. dochodów ogólnych Ligi.

Przynajmniej połowę tego deficytu stanowią zaległe spłaty Chin.

Tymczasem Chiny kosztowały Ligę narodów 100 razy więcej. Różchody chińskie mają nadmiar tendencję do dalszego wzrostu, bo komitet Lyttona przekroczył już znacznie oddane do jego dyspozycji kredyty i nadesłał nowy dodatkowy rachunek wraz ze swym sprawozdaniem.

To też z braku kredytu, sekretariat Ligi znajduje się obecnie w wielkich kłopotach finansowych.



Nad żółtą rzeką.

17)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Nie myślę się nigdy — rzekł przybysz. Na dźwięk tych słów dziewczyna odwróciła się nagle i popatrzyła niezwykle zdziwiona. — Pomyłka jest po pańskiej stronie, Narth, i nigdy jeszcze nie popełnił pan takiego błędu, jak w tej chwili mając odwagę zaprosić moją przyszłą żonę do wspólnego stołu z tym przeklętym mordercą! Fing-Su!

Mr St Clay B. U, skrzyżował mechanicznie ręce i zgasił.

— Ekscelecencjo! — rzekł w narzeczu mandarynów.

Jane zmieszana westchnęła. Najpiękniejszy mąż w Chinach nie chybił wrażeniem — gdyż ów obcy, który stał w drzwiach, był to Clifford Lynne!

ROZDZIAŁ X.

Zmieszanie Fing-Su trwało chwilę.

W następnej już chwili złożone ramiona opadły w dół, pochylona postać nagle się wyprostowała i St. Clay stał się znowu Europejczykiem. W oczach jego zabłysła śmiertelna nienawiść, która straszliwe wykrzywiła jego twarz. Przez ułamek sekundy straszne zwierzę wzięło górę, poczem nagle ogień zgasł i stał się znowu dawnym człowiekiem.

— Ta natrętność jest niesłychana — rzekł dziwnie uitywanym głosem, który w innych okolicznościach byłby śmieszny.

Oczy Clifforda Lynne spoczęły na stole przykrytym śnieżno-białym obrusem z nakryciem srebrnym, garniturem szklą i kwiatami. Następnie spojrzął powoli na dziewczynę i u

śmiechnął się. Ten człowiek śmiał się tak ślicznie dopiero teraz to zauważyła.

— Jeśli państwo potraficie znieść moje towarzystwo przez cały czas obiadu, cieszyłbym się, gdybyście mnie przyjęli rzekł.

Jane skinęła głową.

Wypadek ten przeraził ją i z tem zmieszaniem wyglądała jeszcze piękniej. Nie była by młodą dziewczyną, gdyby było inaczej. Jej ciekawość była obudzona. Ci dwaj mężczyźni byli to śmiertelni wrogowie. Poznała to w tej chwili tak jasno, jak gdyby jej kto wyjaśnił łączność tego wypadku z węzłem w Sunningdale... St Clay to urządził. Ten gładki jak węgorz Chińczyk, którego Clifford nazwał Fing Sul.

To odkrycie spowodowało, że zbłądła. Nieświadomie zbliżyła się do Clifforda.

— Mr. Narth.

Fing-Su ledwie mógł mówić. Pewność siebie nabyta w czasie studjów uniwersyteckich wpłynęła na jego niepojętą wściekłość. Jego głos drżał, zdławiony prawie przez łzy.

— Pan zaprosił mnie i tę młodą damę do stołu. Pan nie może pod żadnym warunkiem pozwolić — — —

Nie mógł mówić dalej.

Stephen Narth domyślił się, że powinien teraz zabrać głos.

— Jane, pozostań tu! — rozkazał.

To było łatwo powiedzieć. Jakim jednak tonem miał odezwać się do człowieka, który stał w drzwiach? To było gorsze. Jeśli trudno mu było dać sobie radę z tym nieokrzesanym człowiekiem w Sunningdale, to o ile trudniej mu pójdzie teraz załatwić się z tym chłodnym lecz uprzejmym światowcem.

— Hm — Mr Lyane — zaczął uprzejmie — Jestem w przykłej sytuacji. Zaprosiłem Janę, by zechciała z naszym przyjacielem —

— Pański przyjaciel — przerwał mu szybko Lynne — nie jest moim, Mr Narth! Zycze sobie, by pan mię w pierw spytał, za nim pan się ośmieli, czy można moją przyszłą żonę zapraszać do jednego stołu z człowiekiem, który morderstwo uważa za dozwolony sposób usuwania sobie z drogi trudności!

Poprosił skinieniem głowy Janę do siebie. Uprzejmie usłuchała jego prośbę. Mr. Narth nie miał nawet odwagi, by być niegrzecznym.

Na chwilę Lynne odstąpił na bok, by przepuścić dziewczynę do drugiego pokoju.

Nie zaszczycając Nartha, nawet spojrzeniem, wskazał na Chińczyka.

— Fing-Su, ostrzegam pana poraz trzeci! Klub „Przyjaznych dłoń” potrzebuje innego kierownika, zaś piękna fabryka w Peckham pójdzie z dymem a pan razem z nią.

Prędko odwrócił się, opuścił pokój i zatrzasnął za sobą drzwi.

Jane czekała w przedpokoju. Była przerażona i podniecona, miała jednak w tem za mieszanu instyktowne zaufanie do tego obcego człowieka, który tak niespodzianie i potężnie wkroczył w jej życie. Zwróciła się doń z uśmiechem, gdy zamknął drzwi.

— Pójdziemy do Rica — rzekł krótko. — Jestem bardzo głodny i dziś, od godziny czwartej jestem na nogach.

Gdy jeździli windą w dół, milczał. Do piero, gdy siedzieli w aucie, pędząc przez gęsto zaludnione dzielnice do Mansion House, Jane odezwała się.

— Kim jest właściwie Fing-Su?

Podniósł głowę, jak gdyby zbudził się z głębokiego snu.

— Fing-Su — rzekł obojętnie — ach to tylko gbur chiński, syn starego przedsiębiorcy który nie był zresztą złym człowiekiem. Tylko, że stary wysłał go na wychowanie do misjonarzy, co ujemnie wpłynęło na jego charakter.

Proszę nie myśleć, że ja misjonarzy lekceważę uważam jednak, że oni nie umieją również czynić cudów. Dziewięć przynajmniej generacji musi przejść, zanim potrafi się muzyków o tyle wychować, by pojęli sposób myślenia białych. Dziesięć tysięcy lat jednak nie starczy, by zmienić sposób myślenia Chińczyka.

— Ma jednak sposób wymowny dobrze ułożonego człowieka — rzekła.

Przytaknął.

Przeniesienie biur Okręgowego Funduszu Bezrobocia.

a) W dniu wczorajszym Biura Okręgowego Funduszu Bezrobocia z dotychczasowego lokalu przy ulicy Południowej 94 zostały przeniesione do nowego lokalu w domach koło ZUPU przy ulicy Bednarskiej 12.

Zgon najstarszego obywatela Łodzi

a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Wólczańskiej 220 zmarł w wieku 106 lat Aleksander Chmielecki.

Był to niewątpliwie najstarszy obywatel Łodzi albowiem pamiętał jeszcze powstanie listopadowe w roku 1831 które przeżywał jako 5 letni chłopiec.

Śmierć wiekowego starca wzbudziła powszechne zainteresowanie tak iż prócz licznej nader rodziny w pogrzebie biorą udział liczne rzesze osób znajomych i ciekawych.

Zamach samobójczy

a) Na ulicy Zielonej popełniła zamach samobójczy 24-letnia Sabina Krogulec zamieszkała przy ulicy Źródlanej 1.

Z nieznanых przyczyn Krogulec zażyła większą dawkę sublimatu.

Desperatkę w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

Kradzieże i włamania.

(a) W dniu wczorajszym w czasie nieobecności domowników zakradli się przy pomocy podrabianych kluczy złodzieje do mieszkania Bronisława Paprockiego, przy ulicy Cegielskiej 31 i skradli garderobę wartości 800 zł.

x x x

Na ulicy Ogrodowej 2 skradziono szafkę wystawową z zabawek mi należąca do Bronisławy Kon, zamieszkałej w tymże domu.

Poszkodowana obliczyła swe straty na 300 zł.

x x x

Do składu wyrobów tytoniowych Teodora Karofa, przy ulicy Limanowskiego 25 przy był w dniu wczorajszym jakiś osobnik, który zażądał papierosów.

Korzystając z momentu, gdy Karof odwrócony był tyłem w czasie poszukiwania papierosów, osobnik ów skradł leżącą na buficie teczkę ze znaczkami stemplowymi, pocztowymi, i blankietami wekslowymi, na łączną sumę 500 zł. Kradzież spostrzeżono dopiero po wyjściu nieznanego.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Radjo na usługach policji

(a) Od roku niemal gresował na terenie Berlinie nieuchwytny i bardzo sprytny włamywacz i oszust, który przy pomocy miejscowych przestępców dokonywał nader śmiałych wypraw złodziejskich oraz licznych, misternie opracowanych w szczegółach oszustw.

Policja berlińska, prowadząc mozolne poszukiwania za genialnym przestępcą, ustaliła, iż przybył on z Brukseli, gdzie zbytnio już był naciskany przez policję.

Dalej ustalono, że włamywaczem-oszustem jest Pinkus Josef Brzyski vel Józef Brzeziński, pochodzący z Polski.

Brzyski Brzeziński widząc, że policja jest na jego tropie, zbiegł do innych miast w Niemczech, gdzie w dalszym ciągu kontynuował swój zawód.

Dopiero przed niedawnym czasem, gdy już władze policji niemieckiej zgromadziły całkowiście przeciw niemu materiał i jego kryjówki wykryły Brzyski-Brzeziński wymknął się umiejętnie w ostatniej chwili i zniknął z terenu Rzeszy Niemieckiej.

Policja niemiecka idąc po tropie przestępcy ustaliła, że wyjechał on do Polski. Ponadto ustalono również, że Brzyski-Brzeziński zamieszkuje stale w Łodzi, gdzie mieszka również jego żona oraz rodzina.

Brzyski jest synem zamożnego kupca, właściciela kilku nieruchomości na ulicy Piłsudskiego.

O ucieczce poszukiwanego włamywacza policja berlińska drogą radiową powiadomiła władze centralne policji w Warszawie, które z kolei niezwłocznie zawiadomiły policję łódzką.

Podano również, że Brzyski poszukiwany jest ponadto przez policję belgijską, albowiem i na terenie tych krajów dopuścił się szeregu przestępstw.

Na skutek tego zawiadomienia wydział śledczy w Łodzi niezwłocznie przystąpił do wykrycia kryjówki międzynarodowego złodzieja i ujęcia go.

Ustalono w pierwszym rzędzie, że żona Brzyskiego zamieszkuje przy ulicy Pomorskiej 41 i Brzyski najprawdopodobniej ukrywa się u niej.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Brzyskiej, nie zastała nikogo, natomiast wywiadowcy spostrzegli wiszące na wieszaku palto męskie.

Poszukiwania doprowadziły do wydobycia z szafy Brzyskiego-Brzezińskiego, który przed każdym przybywającym do mieszkania ukrywał się.

Włamywacza niezwłocznie odwieziono do wydziału śledczego, gdzie poddano go szczegółowym badaniom. Po ustaleniu jego tożsamości niezwłocznie powiadomiono policję berlińską, która wyraziła telegraficznie swe podziękowanie i uznanie pod adresem policji łódzkiej oraz zażądała wydania jej zatrzymanego Brzyskiego celem postawienia go przed sądem.

Brzyski czasowo został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika, poczem przewieziony zostanie do granicy niemieckiej i wydany władzom niemieckim, które wymierzą mu karę za przestępstwa popełnione na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Nieuczciwy urzędnik więzienia.

a) W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął jako oskarżony 27-letni Kazimierz Lorenc Pabjanicka 49 był urzędnik więzienia śledczego w Łodzi przy ulicy Kopernika 29.

Rozprawie przewodniczył sędzia Tustanowski.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Lorenc w styczniu 1931 r. przyjęty został jako praktykant do więzienia przy ulicy Kopernika. Powierzono mu prowadzenie ksiąg a następnie również kasę depozytową w której więźniowie składali swe pieniądze oraz kosztowności jakie przy nich znaleźiono w chwili umieszczenia w więzieniu.

Lorenc prowadząc dość wesół tryb życia „pożyczał” sobie z kasy mniejsze czasem zaś i większe sumki przez co powstał brak sięgający sumy 300 zł.

Ponieważ w kasie nie było nigdy poważniejszych sum przeto w lutym 1932 r. zdarzył się taki wypadek iż 7-miu więźniom zwalnianym w więzieniu Lorenc nie mógł wypłacić ich depozytów w gotówce albo

wiem w kasie wogóle nie było pieniędzy.

Wiesć mimo grubych murów różniła się między więźniami którzy wniosli skargę do naczelnika więzienia E. Umgelera.

Zarządzone dochodzenie i ustalono że w kasie brak ponad 300 zł. Lorenc wyjaśniał że pożyczył pieniądze różnym urzędnikom więzienia między innymi również zastępcy naczelnika Józefowi Strzeleckiemu to jednak okazało się niezgodne z prawdą.

W rezultacie sprawę przesłano do Ministerstwa Sprawiedliwości które zwolniło Lorenc'a i akta skierowało do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi dla pociągnięcia nieuczciwego urzędnika do odpowiedzialności karnej.

W międzyczasie Lorenc zwrócił pobrane i przywłaszczone sumy. Na rozprawie w dniu wczorajszym Lorenc przyznał się do winy wyjaśniając niedobory pożyczkami których mu nie zwrócono.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 27-letni Kazimierz Lorenc skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Juda Fassa b. Burmistrz Główna

skazany za fałszerstwo podpisu

(a) Dnia 15 listopada 1931 r. na stacji Główna przybył wagon drzewa dla 52-letniego Lajzera Judy Fassa. Ceduła adresowana była na Bank Spółdzielczo-Rzemieślniczy w Łodzi, wobec czego Fassowi nie wydano drzewa.

Pragnąc uniknąć zapłaty kosztów osiowego i postojowego od wagonu, Fass udał się do kierownika Banku Spółdz. Rzem. Berka Ordynansa, który jednak odmówił załatwienia tej sprawy.

Ordynans ulegając prośbie Faussa przyłożył pieczęć na świstku papieru, zezwalając tem samem odebrać drzewo.

Fass skorzystał z tego, wypełnił pełnomocnictwo, pod pieczęcią podpisał Ordynan-

sa i zabrał drzewo, mimo, iż należało dopłacić 280 zł.

Następnie gdy sprawę skierowano na drogę sądową, Fass wniósł 280 zł. do Banku w Końskich, na rzecz kupca w Równie od którego nabył drzewo.

Mimo to pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za fałszerstwo, w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Z akt sprawy wynika, że Lajzer Juda Fass, był burmistrzem m. Główna, a ostatnie radcą miejskim.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 52-letniego Judę Fass'a na 4 mies. więzienia.

Nowy Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi.

(a) Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi nowomianowany Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Jan Maciejewski.

Prezes Maciejewski przybywa z Warszawy, gdzie jak wiadomo przebywał dotych-

czas na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego.

Równocześnie dowiadujemy się, że dotychczasowy Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Zaborowski po złożeniu urzędowania obejmie stanowisko rejenta w Łodzi.

Wczorajsza akad. Szopenowska w Filharmonii

(a) W dniu wczorajszym w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez Komitet Organizacyjny „Dni Szopenowskich” na czele którego stoi Prezydent m. Łodzi inż. Bronisław Ziemięcki.

W akademji wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, organizacji społecznych, tudzież liczne rzesze mieszkańców miasta.

Akademja rozpoczęła się odegraniem Poloneza przez Orkiestrę Filharmonii.

Następnie prof. Halpern wygłosił odczyt, w którym szczegółowo omówił twórczość Szopena, stwierdzając, iż był jeden z najgenialniejszych muzyków kompozytorów nie tylko Polskich, lecz całego świata.

Po odczycie orkiestra wykonała szereg utworów Szopena, gorąco oklaskiwanych przez obecnych.

Nowi kandydaci na szubienicę

(a) Nocy ubiegłej około godz. 3.15 nad ranem dwaj wywiadowcy wydziału śledczego w Łodzi zauważyli przy zbiegu ulic Zgierskiej i Lutomierskiej 2-ech podejrzanych osobników, których postanowili wylegitymować.

Na widok zbliżających się funkcjonariuszów jeden z osobników podniósł ręce do góry poddając się, drugi zaś rzucił się do ucieczki.

Mimo wezwań nie zatrzymał się, a na odwrót w odległości około 30 kroków od funkcjonariuszów począł się ostrzeliwać, tak iż jedna z kul trafiła jednemu z wywiadowców w panto, lecz, że nie raniła żadnego z nich.

Zatrzymanego przez raportowano do pobliskiego III komisariatu, gdzie po wylegitymowaniu stwierdzono że, jest to znany i kilkakrotnie karany złodziej.

Za drugim zaś osobnikiem, który strzelał do funkcjonariuszów wydziału śledczego wszczęto niezwłoczne poszukiwania.

Wobec tego, że wywiadowcy dokładnie zapamiętali sobie rysopis zbiega, zarządzono poszukiwanie w melinach w dzielnicy Starej w wyniku których sprawcę odnaleziono w piwiarni przy ulicy Łagiewnickiej 19, gdzie mieści się równocześnie melina złodziejska.

Wobec tego, że zachodzi podejrzenie, iż w napaści brali udział inni jeszcze osobnicy, śledztwo narazie trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Z tych też względów nie podajemy nazwisk zatrzymanych sprawców.

Ponieważ aresztowany strzelał do funkcjonariuszów policji, dochodzenie prowadzi nie jest w trybie doraźnym.

Protest kupiectwa

przeciw wymiarowi podatku dochodowego.

(a) Ostatnie poszczególne komisje szankowe przy urzędach skarbowych po dokonaniu wymiaru nadsyłają poszczególnym płatnikom nakazy na państwowy podatek dochodowy na rok 1932.

W związku z tem dowiadujemy się, że organizacje kupieckie postanowiły przeciwstawić się i interwenjowały w Izbie Skarbowej w Łodzi, gdzie przedłożyły odnośny memoriał.

W memorjale tym kupiectwo wskazuje, że podatek dochodowy na rok 1932 wymierzony jest w normach wyższych, niż w roku ubiegłym, mimo iż obroty tudzież dochody w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły znacznie.

Wymiar dokonano według stawek z roku

1929, przez co postawiono kupiectwo w bardzo przykre położenie, wykluczając możliwość zapłacenia podatku bez odwołania.

Delegacja wskazała równocześnie, że wszyscy niemal kupcy zmuszeni są odwołać się od wymiaru podatku dochodowego w tej wysokości, w związku z czem prosiła o wydanie zarządzenia, by urzędy skarbowe wstrzymały się z krokami egzekucyjnymi oraz by przyjmowały na poczet podatku raty, egzekucje zaś odraczały do czasu rozpatrzenia odwołania złożonego przez płatnika.

Delegacja przyjęta była przez naczelnika wydziału II go Izby Skarbowej, który przyrzekł rozpatrzyć wniosek kupiectwa i jaknajprzychylniej załatwić postulaty wyłuszczone w nim.

Rozpoczęła się bijatyka na pięści. W pewnej chwili jeden z Łodzian wystrzelił na postach z rewolweru.

Tomaszowianie, podnieceni strzałem, poczęli coraz silniej atakować, aż wyparli zawodników łódzkich do szatni. Koło szatni padł znów strzał rewolwerowy.

Gracz Makabi, Synaderko, uderzony kamieniem w głowę, padł zemdlony.

Porządek przywrócił dopiero silny oddział policji.

Zgłodu

(a) Na ulicy Anny przed posesją 17 za słabł z wycieńczenia i głodu 56-letni Józef Kaczorkiewicz bezdomny przybyły z Kalisza.

Chorego w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek i w sobotę wieczorem w dalszym ciągu zapelnia widownię powodzeniowa sztuka Pagnola „Marjusz”.

Jutro w piątek wieczorem po cenach niższych oraz w sobotę o godz. 4 pop. (specjalnie dla młodzieży po cenach najniższych od 30 groszy do 2 złotych) ostatnie powtórzenia ferjowej groteski bohaterskiej Calderona „Circe”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w czwartek przedostatnie powtórzenie frapującej „Lichwy Mieszkaniowej” B. Shawa.

Jutro w piątek premiera subtelnej i pogodnej komedji J. Sarmenta „Umilowany Leopold” z Szubertem oraz Dunajewską, Niedziałkowską, Tymowską-Szletyńską, Macher-skim, Rzęckim, Sliwińskim. Reżyseruje dyk. S. Wysocka.

Humor

ZA KULISAMI

— Ziutko i ty się nie wstydzisz siedzieć na kolanach mężczyzny?

— Ależ to nie mężczyzna...

— A kto?

Dziennikarz...

PRZYNAJMNIE! SZCZERA.

— Napisałem do mojej żony, bawiącej w Krynicy, że sastrzele każdego mężczyznę, który z nią będzie flirtował.

— I co ci odpisała?

— Ze mam przywieźć z sobą karabin maszynowy.

TO CO INNEGO

— Czy mąż pani w domu? Mam tu rachunek...

— O nie! Mąż wyjechał przedwczoraj.

— Rachunek który chciałbym wyrównać.

— Proszę zaczekać zaraz zawołam męża.

To tak z zazdrości.

— Ela twierdzi, że ożeniła się ze mną tylko dla pieniędzy.

— Nie wierz jej, kochanie!

Ona jest tylko zazdrosna, że nie ożeniłem się z nią, bo nie miała ani grosza.

Rozkoszny Józio

Spotykam panią Marię Z zachwytem opowiada mi o swoim synku Józku. Jaki rozkoszny, jaki dowcipny, jaki inteligentny.

— Wczoraj naprzykład, niech pan pomyśli co za figlarz! Siedzimy z mężem i jego matką przy kolacji, a ten smarkacz — osiem lat ma dopiero — z figłów backę trzasnął młotkiem.

No, i co? — pytam przerażony.

— No, No i straszny był śmiech bo babka zaraz umarła.

Ubezpieczenie

— Do gospodarza Roztropka, przychodzi agent towarzystwa assekuracyjnego. Po wyjaśnieniu warunków ubezpieczenia pyta go Roztropka: „Więc o ile co miesiąc będę płacił po kilkanaście złotych, a nagle wybuchnie pożar, to dostanę od razu czterdzieści tysięcy?”

„Naturalnie o ile tylko pan sam nie podłoży ognia?” porradza agent.

„A tu cię mam psiejucho” ucieszył się Roztropka „odrazu wiedziałem że w tem się kryje jakiś szwandel”

Sport w Tomaszowie

W Tomaszowie odbył się wczoraj mecz między łódzką Makabi i tomaszowską Lechią o wejście do klasy A.

Mecz ten wywołał w obu miastach wielkie zainteresowanie. Skończył się wynikiem remisowym 2 : 2.

Gdy padła druga, wyrównująca bramka dla łodzian, na boisko wtargnął tłum wyrostków tomaszowskich, [którzy rzucili się na zawodników Makabi.

Zastakowanym pospieszyli w sukurs ich zwolennicy Łodzi.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz
JAR — Sałata jesienna
CYRULIK — Publiczność na scenie — rewia
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
MELODRAM — Romantyczni

KINA

CASINO — Mata Hari
CAPITOL — Szanghaj-Express
PAN — Bal w operze
CENSO — Lewy i S-ka
CZARY — Billy the Kid
STAND-KINO — Kochaj mnie dziś
ILNA — Ilanka chce się rozwieść
LUDOWY — Broadway
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Osadźcie
 sami — dla młodzieży: Ken Meynard
PALACE — Miłość dońskiego kozaka
MIMOZA — Gloria
RAKIETA — Książę Bouboule
EFZELWCENF — Czerwona pieśń
RESURSA — Zemsta nietoperza
SPLENDID — Głos pustyni
ADRIA — W pogoni za milionem
METRO — Ułani, ułani
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym
 interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o
 zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 19 października 1932 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,60
	Belgia	123,90
	Holandja	358,55
	Londyn	30,02
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	34,99
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,15
	Włochy	45,62
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie — tendencja
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdo-
 wych — 8,906, — — Rubel zło-
 ty 4,59,75 — W obrotach prywatnych: rubel
 srebrny 1,47, 100 kopiejek bilonu srebrnego
 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
 kowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjna	96,25
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	36,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	88,00
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25
Dla pożyczek państwowych tendencja	

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych
 słabsza Obroty małe.

Przez radio

Łódź, 20 października 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
12,30	Urzędowy kom. P.M.
13,20	III koncert szkolny
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Piosenki Cliff'a z tow. Ukulele
16,00	„Co można zrobić z kasą”
16,15	Francuski (kurs średni)
16,25	Płyty
16,40	Odczyt
17,00	Płyty
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Kwadrans literacki
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Muzyka lekka
21,30	Słuchowisko
22,15	Muzyka taneczna
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
 również wykonywuje wszelkie robo-
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków
 w większych i mniejszych ilo-
 ściach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/3.

SKLEP Kazimierz Zielenko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy cew-
 ne, fildecos skarpetki me-
 zyczne, zochy dzieciinne
 reformy, rekawiczki welnia-
 ne swetry i pończochy. Ce-
 na bardzo przystępna o-
 raz przyjmuje pończochy
 do reperacji.

Energiczny młody człowiek

z kaucją 2 — 1,5 tys. zł.
 potrzebny

na stałą posadę

Oferty w adm. „Prądu” pod
 „Wuże”.

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
 długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
 wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-
 senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-
 pny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-
 cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
 napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dziś i dni następnych

Czarodziejska fontanna humoru w najnowszym filmie niezapomnianego „króla
 bulwarów” paryskich p. t.

KSIĄŻE BOUBOULE

W rolach główn. Georges Milton i Suzanne Delve

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz.
 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINOTEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 18 do dn. 24 października rb. Przełębna operetka dźwiękowa Jana Straussa p. t.

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Pełne przepychu i niewidzialnego dotychczas na ekranie bo-
 gactwa sceny. Nieśmiertelne walce. Czarujący Wiedeń. Wesołe, bez troskie życie

Nast. progr. „PUSZCZA”

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

W rolach głównych:

Jako oficer gwardii cesarskiej książę Orłowski Iwan
 Petrowicz i beznadziejnie zakochana panna ANNY ONDRA

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie
 miejsca po 40 groszy.

Początek seansów: w soboty, niedziele i
 święta o g 3 popoł. w dni powszednie
 od godziny 5-ej popoł.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)
uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

Chrześcijańska Antykwarnia
Marszałkowska 42 (sklep)
Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w ko-
mis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy,
kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro
koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania
i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.
Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Krawiec **J. GRINER** egzystuje od r. 1902.
11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter
wykonuje wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warun-
kach nader przystępnych.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
specjalność: detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę

KONCESJONOWANY
DOM HANDLOWO
KOMISOWY „OKAZJA“
PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-
ne towary.

Sprzedajemy

namodniejsze palta i jesionki damskie
i męskie, garnitury i ubrania uczniow-
skie. Wielki wybór modnych pończoch
wełnianych i jedwabnych. Duży wybór
okłuwia damskiego i męskiego. Różne
lasy wale i wełny. — Dział miarowy przy-
jmuje obstalunki na ubrania, palta i futra.

!!! NA RATY I ZA GOTÓWKĘ !!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. WAGA! Wykonuje również obsta-
lunki z własnych i po-
wierzonych materiałów
konkurencyjne. Wólczańska 43 1 p.
Dobre warunki front

Okazujecie się w „Pradzie“

Poselster odp. Jan Adamowicz, Wycewca B. Kowalski.

UŻYWANE MOTOCYKLE

„ARIEL“ I INNE STALE
NA SKŁADZIE
obecnie kilka wyjątkowych
okazyj

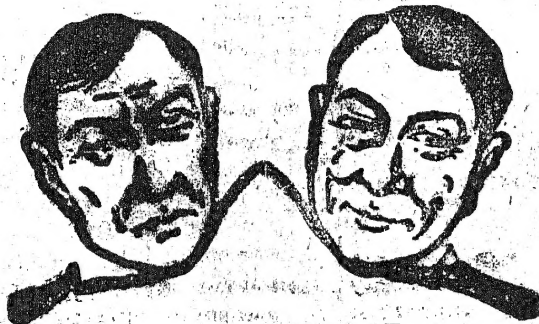
ARIEL I MOTOCYKLE PRZEDSTAWICIELSTWO
ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.

KURSY HANDLOWE
I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna-
ją się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszyst-
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-
dynicza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespon-
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka)
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografia
kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:
I. MANTINBAND



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz lecze-
nia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tyżanie pocztowa najlepiej świadczy o tym, jak cennymi i skutecz-
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla do-
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na rozstrząsanie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
objawy, ten

powinien sobie sprawdzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przesvědzenie oraz
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

Kupno i sprzedaż

Tanio

do sprzedania

Parcele letniskowe

z lasem, miejscowość sucha
zdrowa, w majątku Wola
Grzymkowska 3 klm. szosa
od tramwaju Aleksandrow-
skiego, móg od 1200 zł
metr kwadratowy 21 grosz
wiadomość na miejscu.

DO SPRZEDANIA po ofi-
cyny murowanej o 5-ciu
mieszkaniach oraz przystaw-
ka dobra na kuchnię.

Szkołki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOZŁAKOWSKI i WŁ. ZARĘBSKI — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład ogrodniczy

ŁÓDŹ,
UL. PIOTRKOWSKA 241.

Ceny niskie

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 Tel. 73 94

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwintna Ceny przystępne

Odbito w łodzi T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41